



**Krąg Biblijny nr 43**

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**XII Niedziela zwykła 23 VI 2024**

## **Burza na jeziorze Mk 4,35-41**

(35) Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. (36) Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. (37) Naraz zerwał się gwałtowny wichur. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała. (38) On zaś spał w tyle łodzi na wezgiłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy? (39) On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wichur się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. (40) Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary? (41) Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: Kim właściwie On jest, że nawet wichur i jezioro są Mu posłuszne?

## **Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu**

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Zabki 2020

**Ewangelia według św. Marka**

**Mk 4,35-41 – Uciszenie burzy**

W wielu miejscach Biblii morze jest symbolem złych sił, które tylko Bóg może pokonać (por. Ps 65,8; 93,4; 107,23-30).

Podporządkowując je sobie władzą swojego głosu jako ten, kto panuje nad złymi duchami (w.39; por. 1,25), Jezus ukazuje, że posiada moc Bożą.

Stąd bierze się pytanie Jego uczniów (w.41). Słowa, które kieruje do nich Jezus, wskazują na niezmienną prawdę: wiara pokonuje lęk; **gdy ma się wiarę w Jezusa, nic nie może nas przerazić.**

„**Chrześcijaninie, w twojej łodzi śpi Chrystus – obudź Go**; wyda rozkaz żywiołom, aby wszystko okryło się ciszą [...]. Dlatego jesteś miotany falami: bo Chrystus śpi, to znaczy nie możesz przewyciężyć pragnień pobudzanych podszeptem tych, którzy namawiają cię do złego, bo twoja wiara jest uśpiona. Co znaczy, że twoja wiara jest uśpiona? To znaczy, że o niej zapomniałeś. Co oznacza budzenie Chrystusa? Oznacza budzenie wiary, pamięć o tym, w co uwierzyłeś. Pytaj więc o swojej wierze, obudź Chrystusa. Sama twoja wiara wyda rozkazy niepokojącym cię falom i namawiającym cię do zła wichrom, które natychmiast znikną” (**św. Augustyn**).

---

**Św. Jan Paweł II** – Komentarz do Ewangelii, wydawnictwo m, Kraków 2011

**Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Marka**

### **Mk 4,35-41 – Uciszenie burzy na jeziorze**

Ewangelie ukazują różnorodność cudów – znaków, które potwierdzają, że moc Boga działająca w Jezusie Chrystusie wychodzi poza świat ludzi i objawia również jako władza nad siłami przyrody.

Znamienna jest tu scena burzy na jeziorze: „**Naraz zerwał się gwałtowny wicher**”.

Przerażeni Apostołowie – rybacy budzą Jezusa, który spał w łodzi. „**On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: <Milcz, ucisz się!> (...) nastąpiła głęboka cisza**”.

Apostołowie widząc to, złękli się i mówili jeden do drugiego: „**Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?**” (por. Mk 4,37-41).

Uciszenie burzy na jeziorze Genezaret powinno być odczytywane jako **znak** trwałej obecności Chrystusa w **łodzi** Kościoła, która nieraz w ciągu dziejów bywa narażona na burzę i wichry.

Obudzony przez uczniów, Jezus rozkazał wichrom i jezioru, po czym nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł: „**Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?**” (Mk 4,40).

Tutaj, podobnie jak przy okazji innych wydarzeń, Jezus pragnie wpoić w Apostołów i uczniów wiarę w swoją obecność, która działa wśród nich i ich osłania nawet w najbardziej burzliwych momentach dziejów, wtedy gdy w duszy rodzić się może zwątpienie w Bożą pomoc.

W homiletyce i teologii życia wewnętrznego cud jest często interpretowany jako **znak** obecności Jezusa oraz gwarancja ufności, jaką pokładają w Nim chrześcijanie i Kościół.

Do tego rodzaju wydarzeń należą również cudowne połowy ryb, jakich Apostołowie – rybacy dokonują, po uprzednio nieudanych próbach, na słowa Jezusa (por. Łk 5,4-6; J 21,3-6).

Jeśli chodzi o strukturę wydarzenia, podobny jest także **pierwszy znak** w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus nakazuje uczniom „**napelnić stągwie wodą**”, a potem zanieść staroście weselnemu tę wodę, która „**stała się winem**” (por. J 2,7-9).

Tak przy cudownych połowach, jak i w Kanie Galilejskiej, działają ludzie – rybacy – Apostołowie i słudzy weselni, ale jasne jest, iż nadzwyczajny skutek działania pochodzi nie od nich, ale od tego, który im polecił działać i który sam działa swoją tajemniczą, Boską mocą.

Potwierdzeniem jest reakcja Apostołów, a zwłaszcza Piotra, który po cudownym połowie „**przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: <Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny>**” (Łk 5,8).

Jest to jeden z wielu przykładów tego, jak duże emocje, wyrażające się w postaci pełnej szacunku bojaźni czy nawet przerażenia, przeżywają zarówno Apostołowie – w tym przypadku Szymon Piotr - jak i inni ludzie, gdy czują na sobie powiew Boskiej tajemnicy.

Później, po wniebowstąpieniu Chrystusa, podobna **bojaźń** będzie ogarniała tych ludzi, którzy będą patrzyli na **znaki i cuda** spełniane przez Apostołów (por. Dz 2,43).

Dzieje Apostolskie mówią, że „**wynoszono też chorych na ulice i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich**” (Dz 5,15).

Jednakże te **znaki i cuda**, jakie towarzyszyły początkom apostolskiego Kościoła, były dokonywane przez Apostołów nie we własnym imieniu, ale w imieniu Jezusa Chrystusa, a więc nie były niczym innym, jak dalszym potwierdzeniem Jego Boskiej mocy.

# Niedzielnik B Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

## Gdzie jest twoja wiara? (Mk 4,35-41)

Mimo że dzisiejsza Ewangelia jest tekstem doskonale znanym i wiemy, że chodzi w niej o burzę, strach, sen Jezusa i uciszenie wichru czy nawałnicy, to gdybyśmy jednak dokładniej się w nią wczytali, szybko okaże się, że nie jest to taki oczywisty tekst.

Chciałbym dziś zadać nam kilka pytań wokół tej ewangelicznej opowieści o uciszeniu burzy, które mam nadzieję, że nie tylko zakwestionują nasze znudzone patrzanie, ale także poprowadzą nas do Boga.

### ➤ **Po pierwsze: jak to możliwe, że uczniowie boją się burzy?**

Przecież to w większości są rybacy, czyli ludzie, którzy spędzili całe życie w takich warunkach. Oprócz Jezusa nie ma wśród nich stolarzy, którzy niewiele mieli do czynienia z wodą, ale to są ludzie, którzy co drugi dzień wypływali, by łowić ryby.

Piotr, Andrzej, Jakub i Jan mieli nawet wspólne przedsiębiorstwo, w ramach którego razem łowili ryby, nie można więc o nich powiedzieć, że byli wędkarzami amatorami.

Zanim Jezus ich powołał, regularnie pływali po tym jeziorze, dlaczego więc boją się burzy? Dlaczego są przerażeni czymś, czego z pewnością wielokrotnie już w życiu doświadczyli?

### ➤ **Drugie pytanie: skoro znali te rewiry, to dlaczego ta burza ich tak zaskoczyła?**

Badacze Biblii podają, że w tamtym miejscu, czyli na Jeziorze Genezaret położonym w pobliżu góry Hermon, w związku z takim a nie innym ukształtowaniem terenu tego typu burza prawdopodobnie przychodziła co kilka dni.

Wiatr spadający z góry Hermon nabiera tak dużego rozpędu, że takie warunki pogodowe nie są tam rzadkością.

Apostołowie więc nieraz przebywali na jeziorze w podobnych warunkach, dlaczego tym razem są zdziwieni i pełni lęku?

Co więcej: Pan Jezus mówi do tej burzy strasznie dziwne rzeczy. Jak podaje Ewangelia, Jezus nie miał w zwyczaju rozmawiać z rzeczami martwymi lub przyrodą nieożywioną.

Osobowo zwracał się tylko do ludzi, a ponadto tych samych słów, które skierował do burzy, Pan Jezus użył chwilę wcześniej, mówiąc do opętanego: „**Milez, ucisz się**” (por. Mk 1,25).

Można więc wyciągnąć wniosek, że Jezus dzisiaj rozmawia z jeziorem i z wichrem, jak gdyby mówił do demona.

A skoro wiemy, że Pan Jezus nie rozmawia z burzą, to z kim?

➤ **Kolejne już czwarte pytanie brzmi: dlaczego oni płyną w nocy?**

Jeżeli część apostołów jest rybakami i jednocześnie wie, jakie warunki panują zwykle na tym jeziorze, to dlaczego decydują się płynąć nocą?<sup>1</sup>.

Widocznie mają jakiś ważny powód, w innym wypadku poczekaliby do rana, gdy jezioro się uspokoi albo przynajmniej zrobi się jasno, więc widoczność będzie znacznie lepsza.

Z Ewangelii wiemy, że apostołowie płyną na wyraźną prośbę Jezusa, który (dowiadujemy się tego z kolejnego rozdziału Ewangelii Marka) doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że na drugim brzegu Jeziora Galilejskiego czeka człowiek, w którym mieszka legion demonów.

Pan Jezus jakby pospiesza swoich uczniów, bo nie chce czekać z wyrzuceniem złego ducha z tego opętanego.

Ojcowie Kościoła dodają zaś, że Pan Jezus już na tym jeziorze spotyka legion demonów, a burza jest tylko znakiem tego spotkania.

Może dlatego apostołowie są tak przerażeni, bo burza, która ich spotkała tej nocy, jest zupełnie inna. I także dlatego Jezus mówi do burzy: „Ucisz się”, co dosłownie tłumaczy się jako „załóż sobie kaganiec”.

Tak jakby Jezus chciał powiedzieć, że demon nie ma prawa z Nim rozmawiać.

➤ Jak te wszystkie dziwne pytania i jeszcze dziwniejsze odpowiedzi przełożyć na nasze życie?

Otóż znów podpowiedzią są dla nas myśli ojców Kościoła, którzy mówią, że ta Ewangelia opowiada o wszelkich naszych zawieruchach życiowych.

Jeśli komuś dzieje się w życiu coś dziwnego, przychodzi burza, wszystko wywraca się do góry nogami tak, że człowiek nie ma pojęcia, co ze sobą zrobić, bo się boi, to znaczy, że Bóg rozpoczął w nim walkę z demonem.

---

<sup>1</sup> Przypomnijmy tylko, że to dzieje się dwa tysiące lat temu, gdy jeszcze nikt nie posiadał tych wszystkich nowoczesnych przyrządów nawigacyjnych, pomagających podróżować niemalże w każdych warunkach.

My oczywiście chcielibyśmy przede wszystkim, żeby burza się uspokoiła, i to ostatecznie się wydarzy, ale Jezus najpierw płynie do tych miejsc w nas, które czekają na uzdrowienie.

On nie czeka na poranek, na sprzyjające warunki, ale wsiada do łódki nocą i gdy na horyzoncie zbierają się chmury burzowe, On już chce walczyć w nas ze złem, które nas niszczy.

Jeżeli więc właśnie teraz jesteśmy w takim momencie naszego życia, że towarzyszy nam totalna zawierucha, że paraliżuje nas strach i tracimy grunt pod nogami, to warto dziś usłyszeć słowa Jezusa: „**Gdzie twoja wiara?** Uwierz, że walczę o ciebie z twoim demonem, a może z legionem demonów”.

Ta niedziela jest po to, by zobaczyć, że nasze życiowe burze to dobry znak, bo one oznaczają, że Pan Jezus rozpoczął walkę z tym, co jest naszym udręczeniem i zniewoleniem.

Po ludzku widzimy tylko burzę i sądzymy, że Bóg nas opuścił, a On tak naprawdę jest w samym epicentrum wydarzeń i z tego środka pyta nas: „Dlaczego nie wierzycie? Przecież nie o burze tu chodzi”.

Mamy dziś tylko jedno zadanie: zobaczyć za naszą życiową zawieruchą Boga, który walczy o nas. A jeśli Go nie widzimy, to po prostu poprośmy Go w modlitwie o łaskę wiary, że On tam jest, że właśnie płynie, by nas wyzwolić i ocalić.

## **Nowe stworzenie 2 Kor 5,14-17**

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

**"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020**

**Paweł, motywowany miłością Chrystusa, wyrzeka się życia na wzór świata. Chce stać się nowym stworzeniem. Co to znaczy?**

### **❖ APOSTOLAT**

Przypomnijmy, że list, zwany dziś Drugim Listem do Koryntian, Paweł napisał w dość specyficznych okolicznościach. Znajdujemy w nim obraz apostołatu Pawła **opartego na Bożej łasce**, nie na ludzkiej sile. List dzieli się na trzy części:

- ❖ W rozdziałach 1-7 Paweł ukazuje wzór apostoła opierającego się na mocy Bożej i bez reszty oddanego misji pojednania.
- ❖ W części drugiej (rozd. 8-9) przygotowuje wspólnotę do kolekty, którą zbierze na rzecz wiernych w Jerozolimie.
- ❖ W części trzeciej (rozd. 10-13) Paweł zdecydowanie rozprawia się z fałszywymi apostołami w Koryncie, którzy bardziej niż Ukrzyżowanego głoszą ewangelię sukcesu.

### ❖ WZÓR APOSTOŁA

Pozostajemy w pierwszej części listu, kontynuujemy lekturę piątego rozdziału Listu do Koryntian. Paweł ukazuje w nim swoją motywację i **siłę do znoszenia cierpień** i trudów dla Ewangelii. Wpatruje się w to, co niewidzialne, postępuje za wzrokiem wiary i oczekuje nagrody zmartwychwstania (5,1-10). Wzorem jest dla niego Ukrzyżowany i Zmartwychwstały (5,11-21).

### ❖ ZANIM USŁYSZYSZ

W drugim czytaniu Paweł skupia się na osobistym przykładzie Chrystusa. **Jego śmierć oznacza, że nikt nie może już żyć dla siebie, lecz żyje dla Tego, kto za nas umarł i zmartwychwstał.** Życie w Chrystusie to nie życie według ciała, czyli według wzorców tego świata. Wszyscy, którzy trwają w Chrystusie, według Prawa są **nowym stworzeniem**.

### Najważniejsze cytaty

- ✚ **Miłość Chrystusa przynagła nas**
- ✚ **To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe**

## BIBLIJNY INSIDER

Święty Paweł odkrywa przed nami swój życiowy wzór. Jest nim ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus.

**Nie z tego świata.** Pociągnięty przez Chrystusa apostoł nie potrafi już i nie chce żyć według ciała, czyli według stylu proponowanego przez ten świat, opartego na współzawodnictwie, grze o honor, sukces, pierwsze miejsca i uznanie wśród ludzi (por. 2 Kor 10,2-3). Tym charakteryzowało się społeczeństwo grecko-rzymskie w I w. i tym charakteryzuje się nasza współczesna kultura.

Jego **poznanie Chrystusa** także nie jest już poznaniem według ciała. Być może apostoł odnosi się tu do znajomości Chrystusa przed nawróceniem, może mówi o Jezusie historycznym, a może chodzi mu o obraz Pana, który dominuje w Koryncie. Koryntianie widzą w Chrystusie Mesjasza pełnego mocy, chwały i sukcesu i takimi chcą widzieć swoich apostołów. Paweł **wyrzeka się filozofii sukcesu** i stylu życia dyktowanego przez stary, odchodzący świat.

**Nowe stworzenie.** Dla Pawła Ukrzyżowany i Zmartwychwstały to przykład ofiarnego życia, przykład mocy Bożej działające w życiu pełnym słabości i cierpienia. To łączy drugie czytanie z Księgą Hioba, która także ukazuje cierpienie nie jako karę i brak błogosławieństwa, lecz jako **test wiary**, sposób na nawiązanie tym bliższej relacji z Panem. Wchodząc w tajemnicę Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, zanurzając się w misterium Jego śmierci i zmartwychwstania, żyjąc Jego życiem i napełniając się Jego Duchem, stajemy się nowym stworzeniem. Nowe stworzenie to człowiek paschalny, nowy i odnawiający się łaską Chrystusa, żyjący nadzieją Królestwa Bożego, Nowej Ziemi i Nowego Nieba, w których Bóg wszystko czyni nowym (zob. Ap 21,5). Według Pawła ten czas już nastał: „**To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe**”.

## ZWRÓĆ UWAGĘ

(...) **skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli.**

Zdanie to można rozumieć na kilka sposobów:

- ❖ Wszyscy uczestniczymy w śmierci Chrystusa dającej zbawienie
- ❖ W śmierci Chrystusa umiera nasze grzeszne „ja”
- ❖ Śmierć Chrystusa daje nam możliwość umierania dla siebie.

Paweł akcentuje tu zobowiązanie płynące z uczestniczenia w śmierci Chrystusa. Ci, za których umarł Chrystus, nie żyją już dla siebie, ale dla tego, który za nich umarł i zmartwychwstał (2 Kor 5,15).



## II czytanie : 2 Kor 5,14-17 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. (15) A właśnie za wszystkich umarł/Chrystus/ po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. (16) Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. (17) Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.

### Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

#### ➤ Teodoret z Cyru

##### Nowe stworzenie

„**Miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli, a właśnie za wszystkich umarł [Chrystus], po to, aby ci, co żyją, już nie dla siebie żyli, lecz dla Tego, który za nich umarł i został wskrzeszony**”. Zdanie zawiera wniosek wynikający z poprzedniej wypowiedzi. Skoro bowiem stwierdził: „**Dlatego staramy Mu się podobać, czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy**” (2 Kor 5, 9), siła rzeczy daje teraz poznać powód tej miłości. Płoniemy bowiem miłością do Chrystusa pomni na to, że gdyśmy wszyscy byli poddani śmierci, On sam poniósł śmierć za nas (Rz 5, 6), aby Duch kształtował w nas życie. Dlatego uznaliśmy za słuszne żyć dla Niego i życie nasze urządzić zgodnie z Jego prawem, gdyż jesteśmy Mu to winni.

„**Tak więc i my odtąd nikogo nie znamy według ciała, a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób**”. Skoro dowiedzieliśmy się, że śmierć Pana pokonała śmierć (2 Kor 5, 14n), wiemy, że już żaden człowiek nie jest śmiertelny. Choć bowiem sam Chrystus Pan miał ciało doznające cierpień, to po męce uczynił je niezniszczalnym i nieśmiertelnym.

**„Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie jest nowym stworzeniem; to co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe”.** Ci zatem, którzy uwierzyli w Chrystusa, powinni ułożyć sobie życie jakby w nowym stworzeniu; odnowieni bowiem przez święty chrzest, wyzbyliśmy się starości grzechu.

## ➤ Św. Augustyn

### Nowe stworzenie

**„Ziemia napelniona jest Twoim stworzeniem”** (Ps 103, 3). Jakim stworzeniem Twoim napelniona jest ziemia? Wszelkimi drzewami i owocodajnymi roślinami, zwierzętami i bydłem. A także i całym rodzajem ludzkim ziemia napelniona jest stworzeniem Bożym. Widzimy, znamy, czytamy, rozpoznajemy, chwalimy i tu głosimy. Nie stać nas na wychwalanie dostateczne na tyle, na ile przeobficie napelnia serce nasze na skutek przypatrywania się temu wszystkiemu.

Szczególną jednak uwagę powinniśmy skierować na to stworzenie, o którym wyraził się apostoł: **„Jeżeli więc coś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe”** (2 Kor 5, 17)...

Przyszedł odnowiciel swego dzieła. Przybył, aby stopić swoje srebro, żeby wybić nową monetę. Oczekujemy zatem zapelnienia ziemi przez chrześcijan wierzących w Boga, odwracających się od poprzednich nieczystości i bałwochwalstwa, od nadziei przeszłych czasów do nadziei nowego wieku. A jeżeli to jeszcze nie dokonało się w rzeczywistości, to już osiągnęliśmy to w nadziei, i dzięki tej właśnie nadziei śpiewamy słowami: **„Ziemia napelniona jest twoim stworzeniem”**.

## ➤ Św. Grzegorz Wielki

### Nikt nie żyje dla siebie

Niektórzy otrzymują dary szczególnych cnót i ze względu na swe wielkie zalety wysuwają się jako przywódcy. Są czyści przez umiłowanie tej cnoty, silni mocą wstrzeźliwości, nasyceni bogactwem nauki, pokorni wielkoduszną cierpliwością, wyniesieni mocą powagi, życzliwi dzięki miłości, stanowczy dzięki surowej sprawiedliwości.

Jeżeli [ci] odmawiają przyjęcia ofiarowanego im stanowiska, najczęściej przeczą tym swoim darom, które przecież nie tylko dla siebie otrzymali, lecz także dla innych. I gdy myślą o swoich korzyściach, a nie o bliźnich, sami się pozbawiają dóbr, do których dążą.

Prawda tak mówi do swych uczniów: „**Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu**” (Mt 5, 14n).

A do Szymona mówi: „**Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie**”. Gdy ten natychmiast odpowiedział, usłyszał: „**Jeśli kochasz Mnie, paś owce moje**” (J 21, 15–17).

Jeśli więc dowodem miłości jest troska pasterska, to człowiek cnotliwy, który odmawia pasienia Bożego stada, daje dowód, że nie kocha Najwyższego Pasterza.

Paweł mówi: „**Za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał**” (2 Kor 5, 15)